

Rok 2015

Rok 2015 jest już za nami. W Polsce dokonały się nowe zmiany zapowiadane jako dobre. Wybrano nowego prezydenta, Sejm i Rząd Rzeczypospolitej. Poprzednia epoka odchodzi do historii, w cień i, co gorzej, w niechlubne zapomnienie. Rok 15 w poprzednich stuleciach oraz 50-leciach był dla nas ważny, chociaż nie zawsze pomyślny. Sięgnijmy do przeszłości, kiedy pewne ważne wydarzenia odbyły się także 100, 200 lat temu, a nawet 600, gdy urodził się Jan Długosz.

Przed stu laty toczyła się I wojna światowa. Wybuchła 1 sierpnia 1914 r., a w roku następnym wyraźnie rozwinęły się jej działania na frontach zachodnim, wschodnim i południowym. W wojnie brały udział także polskie formacje: Legiony, a później Błękitna Armia generała Hallera czy oddziały Dowbór-Muśnickiego. Odradzała się polska armia, a w wyniku wojny odrodziła się Polska.

W 1915 r. ziemie polskie były terenem walk na froncie wschodnim. Już latem wojska niemieckie zajęły Warszawę i posunęły się w głąb Rosji. Dawna stolica Polski znów była okupowana przez Niemców, ale losy wojny sprzyjały jej wyzwoleniu w listopadzie 1918 r., a po dwu latach, w sierpniu 1920 r. Warszawę uratowała słynna bitwa nad Wisłą. Po pięciu latach od zajęcia stolicy przez Niemców broniliśmy jej przed wojskiem sowieckim i planowanym marszem Armii Czerwonej na zachód. Także w Galicji wojska niemieckie i austriackie stoczyły w maju słynną bitwę pod Gorlicami i odparły wojska rosyjskie z terenów zdobytych przez słynną ofensywę galicyjską Brusilowa. Niemcy na froncie wschodnim zastosowali w 1915 r. gaz jako nową broń chemiczną, którą później użyli także na froncie zachodnim pod Ypres w Belgii (stąd nazwa gazu bojowego iperyt), ale wcześniej stosowali ją na terenie Polski.

Niemcy wykorzystywali także inne rodzaje broni: przede wszystkim lotnictwo i łodzie podwodne, które 7 maja zatopiły brytyjski statek pasażerski „Lusitania”. Zginęło 1198 osób i była to największa strata morska używana niestety na okręcie pasażerskim. W lutym 1915 r. niemieckie sterowce rozpoczęły bombardowanie Wielkiej Brytanii.

O pierwszej wojnie mniej się dzisiaj pamięta, a przecież zaczęła się ona, jak i druga, od działań na terenie Polski. Maria Dąbrowska wyraziście przedstawiła zniszczenie Kalisza na kartach swej słynnej powieści *Noce i dnie*. Bez powodu i wojskowej potrzeby zniszczono ogniem artylerii spokojne miasto. Ofensywa galicyjska też przyczyniła się do zniszczeń oraz zagłady ludności. Symbolem naszych strat i cierpień jest także śmierć Karoliny Kózki z rąk rosyjskiego żołdaka. Okupacja polskich ziem to nie tylko zniszczenia, ale także cierpienia i straty moralne ludności, co powtórzyło się po dwudziestu latach w kolejnej wojnie, gdy nasze ziemie i niszczenie ludności było dokonywane przez obu okupantów: Niemców i Rosjan. Rozpoczęło się to przed stu laty w czasie wojny światowej.

Zniszczenia ludności wystąpiły także na terenie Turcji, gdzie przy granicy z Armenią od kwietnia 1915 r. nastąpiła masowa eksterminacja Ormian, których Turcy od końca XIX w. prześladowali i nękali, ale w 1915 r. przybrały one wyraźną formę ludobójstwa i grabieży. Specjaliści określają, że w tych akcjach zginęło prawie półtora miliona Ormian. Jest to wyraźny akt ludobójstwa, ale Turcja stara się o inną interpretację tej swojej hańby i piętnuje osoby, które mówią o jej ludobójczych aktach wobec Ormian.

Rok 1915 charakteryzuje się jeszcze tym, że traktuje się go jako zamknięcie wieku XIX. Wojna otworzyła nowy okres w dziejach, a lata poprzedzające wybuch wojny włącza się do epoki XIX w. Jest to o tyle uzasadnione, że XIX w. także przyjmuje się od 1815 r., czyli upadku Napoleona i Kongresu Wiedeńskiego, który wraz ze Świętym Przymierzem, zamknął okres Oświecenia i otworzył stulecie XIX w.

W technice przyjęto nowe rozwiązania, wśród których wyróżniła się maska przeciwgazowa i stała się niezbędnym elementem wyposażenia wojskowego, ale także wielu cywilnych obywateli sprawiło sobie tę formę zabezpieczeń przed gazem. W tym roku farmaceutyczna firma Bayera opracowała aspirynę w postaci tabletek. Lek ten tak się rozpowszechnił, że trudno dzisiaj uwierzyć, iż to dopiero przed stu laty zaczęto go stosować. Charakterystyczne, że Stefan Żeromski w *Przedwiośniu* przedstawił rozbudowany wątek rzezi Ormian, których zwłoki w Baku do miejsc pogrzebania przewozi Cezary Baryka. A jego ojciec przybył po syna z wojennych szlaków i przywiózł właśnie cudowny lek na wszystko – aspirynę.

W Stanach Zjednoczonych wystąpiły wyraźne przykłady rozwoju. Odbudowano po trzęsieniu ziemi San Francisco, co uczczono Wystawą Światową Panama-Pacyfik. Liczne tłumy podziwiała jej ekspozycje i nowości ówczesnej techniki oraz kultury. W Nowym Jorku organizuje się nowoczesny teatr, a wkrótce zacznie wystawiać sceniczne utwory O'Neila oraz innych współczesnych mu autorów.

W drugim roku wojny przychodzą na świat wybitne postacie twórców i artystów. Jest to rok urodzenia Artura Millera – dramaturga amerykańskiego, Edith Piaf – francuskiej piosenkarki, Tadeusza Kantora – malarza, scenografa i reżysera polskiego, Jeremiego Przybory – słynnego twórcy Kabaretu Starszych Panów, Franka Sinatry – piosenkarza amerykańskiego, Ingrid Bergman – aktorki szwedzkiego pochodzenia, ale gwiazdy amerykańskiej, Olsona Welleasa – amerykańskiego aktora i twórcy filmowego. To najwybitniejsi z urodzonych w 1915 r., ale obok nich przyszli na świat także inni: Augusto Pinochet – dyktator Chile, Mone Dajan – wojskowy i polityczny przywódca Izraela.

Powstają nowe dzieła literackie, muzyczne i plastyczne, a wyjątkowy sukces uzyskuje wydana w poprzednim roku powieść *Tarzan wśród małp* autorstwa E. A. Burroughsa, która już w 1918 r. została sfilmowana, a w kolejnych latach przetłumaczono ją na 56 języków i pojawiły się dalsze części przygód Tarzana.

Niestety był to także rok zgonów. Zmarł słynny kompozytor rosyjski Aleksander Skriabin, ceniony poeta angielski Rupert Brooke, a z naszych twórców Stanisław Witkiewicz – malarz, pisarz i krytyk, a przede wszystkim ojciec Witkacego, którego losy w czasie wojny rzuciły do Petersburga, gdzie wstąpił do szkoły artyleryjskiej i była to jedyna uczelnia, którą ukończył ten wszechstronnie uzdolniony twórca.

Prawdziwe żniwo zgonów niosły tereny walk w Europie oraz pogranicza Turcji z Armenią i w Afryce. W czasie ofensywy galicyjskiej armia rosyjska straciła półtora miliona żołnierzy. A nad cieśniną Gallipoli w Turcji alianci stracili 70 tys. w wyniku źle przeprowadzonych ataków w sierpniu 1915 r.

Dwieście lat temu, w 1815 r. charakteryzowały ówczesne czasy dwa ważne wydarzenia historyczne: Kongres Wiedeński i Sto dni Napoleona. Kongres zebrał się po abdykacji Napoleona I już w 1814 r., a miejsce jego obrad to Wiedeń i Lublana – stolica Słowenii, należącej wówczas do Austrii. Obrady zakładały powrót w Europie do czasów sprzed Rewolucji Francuskiej. Państwa wracały do swych dawnych granic, ale nie dotyczyło to Polski, dokonano nowego rozbioru Księstwa Warszawskiego, oddając dwa departamenty – poznański i bydgoski – Prusom, okręg krakowski – Austrii,

a podstawowa część Księstwa przypadła Rosji, która zachowała wcześniej zagarnięte ziemie z trzech zaborów i dodała do tego teren trzeciego zaboru pruskiego i austriackiego. Utworzono Królestwo Polskie połączone z Rosją unią, a car został królem polskim i nadał temu państwu konstytucję w 1815 r., która była stale łamana. Po stłumieniu powstania listopadowego i styczniowego nie było już Królestwa, a jedynie Kraj Priwiślański jako gubernia ze stolicą w Warszawie. Stolica Polski stała się gubernialnym miastem w Cesarstwie Rosyjskim. Królestwo Polskie uzyskało Sejm, Rząd, wojsko, którego wodzem został książę Konstanty Pawłowicz, brat cara. Wszystko to uległo likwidacji po upadku powstania i zdobyciu Warszawy przez Paskiewicza, który został wielkorządcą. Teren Królestwa zwano Kongresówką, a jego status jako guberni przetrwał do 1915 r., czyli sto lat, do okupacji niemieckiej.

Kongres Wiedeński dokonał też innych zmian. Przyłączył Finlandię do Rosji jako wielkie księstwo pod władzą cara Rosji. Ponieważ Finlandia należała wcześniej do Szwecji, a król szwedzki i jego następca – marszałek Karol Barnadotte, odegrali w pokonaniu Napoleona ważną rolę, to Szwecji przekazano Norwegię, odłączając ją od Danii, przy której pozostały dawne wyspy norweskie: Grenlandia, Islandia, Wyspy Owcze i Man. Stąd wywodzi się wyspiarskie imperium Danii w XIX w. i później, do uzyskania niepodległości przez Islandię. Grenlandia nadal należy do Danii.

Kongres powołał także Sojusz Świętego Przymierza dla obrony przed tendencjami narodowymi, rewolucjami i powstaniem, czego doznały Węgry w 1848 r., a także dla tłumienia powstania w Belgii w 1830 r. miały być użyte polskie wojska podległe carowi.

Obrazy Kongresu Wiedeńskiego przerwał Napoleon, który został po abdykacji osadzony jako władca Elby z zachowanym tytułem cesarskim. Z wiernymi sobie żołnierzami wylądował na kontynencie i wyruszył do Paryża, zbierając wierne sobie oddziały. Ten czas nazwano później Sto Dni Napoleona. Burboni znowu uciekli z Paryża, a sprzymierzeni zorganizowali akcję z zadaniem rozbicia Napoleona. Nastąpiło to 18 czerwca 1815 r. pod Waterloo na terenie Belgii, gdzie wojska Napoleona zostały rozbite, a cesarz powtórnie abdykował i został więźniem Anglików. Zesłano go jako więźnia na Wyspę św. Heleny, pozbawiono tytułu carskiego i oddano pod ścisły nadzór strażników. Waterloo stało się słynne jako miejsce bitwy i klęski Napoleona. Miejscowość ta znajduje się w Brabancji na południe od Brukseli. Napoleon zastąpił drogę na Paryż wojskom angielskim, holenderskim, hanowerskim i brunszwickim. Planował ich rozbicie przed nadejściem armii pruskiej dowodzonej przez generała Blüchera. Niestety zamysł ten nie udał się, częściowo z winy dowódców francuskich, inną przyczyną była niedyspozycja żołąd-

kowa Napoleona, a istotną stała się twarda postawa żołnierzy brytyjskich i dowodzenie Wellingtona, wybitnego dowódcy angielskiego. Ważną przyczyną stała się opieszałość jednego z marszałków napoleońskich, który nie przybył na czas na miejsce bitwy. Armia Napoleona liczyła 75 tys. żołnierzy i 246 dział, a wojska Wellingtona 68 tys. i 256 dział, a Blüchera 69 tys. i 189 dział. Przeciwnicy cesarza uzyskali łącznie dwukrotnie większą liczbę żołnierzy i mieli łącznie o sto armat więcej. Napoleon wierzył w swój geniusz strategiczny, ale słaba koordynacja i różne inne przyczyny zawiodły. Waterloo 1815 oznaczało klęskę wielkiego wodza i stało się przysłowiowym określeniem bolesnych niepowodzeń. Przed 200 laty stało się też powodem podejmowania szybszych decyzji przez Kongres Wiedeński, który dla Polaków, jako wiernych sojuszników Cesarza, stał się kolejnym symbolem klęski w dążeniu do odbudowy niepodległości.

Cofnijmy się jeszcze o 50 lat, do r. 1765, to ćwierć milenium temu, aktualne wydarzenia z tego roku mają jubileusz 250-lecia. Mamy z tego czasu do odnotowania dwa ważne dla historii i kultury wypadki, które miały wyraźny charakter rozwojowy. Oba były związane z reformami i rozwojem życia narodowego w epoce Oświecenia, oba zainicjowane przez króla Stanisława Poniatowskiego, który realizując swoje przededekcyjne zobowiązania, powołał w 1765 r. Teatr Narodowy i Szkołę Rycerską.

Teatr zwany z czasem Narodowym uzyskał w 1779 r. własny budynek na placu Krasieńskich. Scena narodowa włączyła się do reform oświeceniowych, sztuki grano w języku polskim i były to znane oraz cenione teksty Ignacego Krasickiego, Adama Bochomolca, Juliusza Ursyna Niemcewicza, Wojciecha Bogusławskiego, który był wieloletnim dyrektorem teatru, organizatorem repertuaru, reżyserem i autorem znanych sztuk, z których *Krakoviaczy i górale*, *Henryk VI na łowach* należą nadal do repertuaru scen polskich, podobnie jak *Powrót posła* Niemcewicza. Bogusławski wprowadzał na scenę utwory Szekspira, a następnie Schillera oraz Goethego, co służyło przygotowaniu w kulturze polskiej epoki romantyzmu. Wędrował ze swoją trupą do znanych ośrodków miejskich. Często odwiedzał Wilno, gdzie młody Adam Mickiewicz należał do entuzjastów sztuki teatralnej w wydaniu Bogusławskiego.

Szkoła Rycerska to drugie dzieło króla Stanisława. Była to szkoła świecka, nauka trwała sześć lat. Pierwsze cztery miały program ogólnokształcący, dwa następne przygotowywały do stanu wojskowego i służby cywilnej. Zadaniem uczelni było wychowanie własnego pokolenia Polaków w duchu postępu społecznego, demokracji i patriotyzmu. Hymnem Szkoły był tekst Krasickiego *Święta miłości kochanej Ojczyzny*. Programy: ogólnokształcący

i wojskowy uzupełniane były nauką języków oraz nauką sztuki, jak: tańce, szermierka, jazda konna. Komendantem Szkoły Rycerskiej, zwanej też Korpusem Kadetów, był książę Adam Kazimierz Czartoryski, a do jej absolwentów należeli: Tadeusz Kościuszko, Jakub Jasiński, Józef Sumiński, Julian Niemcewicz, Karol Kmiązewicz oraz inni znani patrioci i oficerowie z okresu legionów Dąbrowskiego oraz epoki napoleońskiej. Uczelnia miała własny program kształcenia i wychowania. Działała do 1794 r. i miała duże zasługi dla wychowania obywatelskiego czy reform obyczajowych.

Patriotyzm i wychowanie patriotyczne miały w Polsce dawne i bogate tradycje, czego najlepszym przykładem była działalność Jana Długosza urodzonego w 1415 r. Uczęszczał on do szkoły w Nowym Korczynie, a następnie studiował w Akademii Krakowskiej w latach 1428–1431. Prawdopodobnie nie ukończył studiów, bo już w 16. roku życia został pracownikiem biskupa Zbigniewa Oleśnickiego, pełnił obowiązki pisarza, notariusza, sekretarza i kanclerza kancelarii biskupa. Był dobrym organizatorem i administratorem dóbr biskupich. Organizował ośrodki szkolne, bursy, rozwijał budownictwo dla potrzeb kościelnych, czego przykładem jest Dom Długosza w Sandomierzu i budowla w Wiślicy. W 1434 r. otrzymał probostwo w Kłobucku, a następnie był kanonikiem sandomierskim, kustoszem wiślickim, kanonikiem kieleckim. Pełnił także funkcje poselskie do Włoch, na Węgry, do Czech. Uczestniczył w rokowaniach pokojowych z Krzyżakami jako komisarz królewski.

Był wybitnym samoukiem w dziedzinie historii: zbierał, badał i opisywał dokumenty i źródła historyczne. Już w 1448 r. ukończył *Banderię Prutenorum* – opis chorągwi krzyżackich zdobytych pod Grunwaldem i Koronowem. Wydał zbiór dokumentów o stosunkach polsko-krzyżackich, opracował opisy i wizerunki herbów polskich, sporządził katalog biskupów włocławskich, poznańskich, gnieźnieńskich, krakowskich, wrocławskich, płockich. Wykonał także opis beneficjów Kościoła w Małopolsce. Największym jego dziełem jest *Historiae Polonicae* w 12 księgach, zwana także *Rocznikami czyli kronikami sławnego Królestwa Polskiego*, obejmująca dzieje Polski od czasów legendarnych do 1480 r. Potężne dzieło oparte na dokumentach i źródłach. Pisał je od 1455 r. do końca życia, czyli do 1480 r., tj. przez 25 lat. Po zgonie biskupa Oleśnickiego zbliżył się do dworu króla Kazimierza Jagiellończyka, działał w służbie dyplomatycznej, a od 1467 r. został wychowawcą synów królewskich w specjalnej szkole pałacowej na Wawelu. W swojej klasie miał sześciu królewiczów oraz książąt z zaprzyjaźnionych rodzin z księciem Bogusławem, przyszłym władcą Pomorza Szczecińskiego. Spośród sześciu synów królewskich, a uczniów Długosza, czterech zostało królami: Władysław

– królem Czech i Węgier, Jan Olbracht – królem Polski, Aleksander – wielkim księciem litewskim i królem polskim, Zygmunt – królem Polski zwanym Starym. Najstarszy z królewiczów – Kazimierz został namiestnikiem królewskim na Litwie, a później świętym i patronem Litwy. Ferdynand – kardynałem i prymasem Polski. To tylko synowie królewscy – piękna klasa uczniów królewiczów. Nie ma chyba w dziejach edukacji innego nauczyciela, który uczyłby podobną klasę.

Pod koniec życia, w 1479 r. został powołany na arcybiskupa lwowskiego, ale nie zdążył dopełnić ingresu. Pochowano go w Katedrze Wawelskiej, a w 400. rocznicę zgonu przeniesiono na Skalkę do Krypty grobów rodaków szczególnie zasłużonych.

W latach 1614–1615 opublikowano część *Historii Polski*, a w latach 1701–1702 cały tekst. Naukowe, poprawne wydanie 12 ksiąg ukazało się w 1961 r., a następnie przygotowano staranne tłumaczenie tekstu na język polski. Rok 2015 Sejm Rzeczypospolitej ogłosił Rokiem Długosza, co pozwoliło upowszechnić jego życie, zasługi i dzieło. Ma to znaczenie dla historii, kultury i edukacji narodowej. Przypominając osobę i zasługi Jana Długosza, trzeba także sięgnąć do wartości, jakie wniosła do życia religijnego i kultury św. Teresa z Avila, urodzona sto lat później od Długosza, bo w 1515 r. Wyńiesiona na ołtarze w 1622 r. Św. Teresa była wybitną przedstawicielką mistycyzmu katolickiego i czołową reformatorką zakonu karmelitów. Jej reforma została zatwierdzona w 1565 r. – 450 lat temu i pozwoliła utworzyć niezależną gałąź karmelitów bosych. Św. Teresa współpracowała ze św. Janem od Krzyża. Założyła 32 klasztory. Król Filip II ochraniał ją przed atakami inkwizycji i niechętnego jej kleru. Uważana jest za jedną z najwybitniejszych postaci kobiecych w dziejach.

My też mamy w naszej kulturze religijnej oraz edukacji wybitną organizatorkę form opieki i oświaty dla dzieci i młodzieży polskiej. Jest to urodzona 17 kwietnia 1865 r. w Loosdorf w Austrii Julia Maria Ledóchowska, która po przyjeździe do Polski z rodzicami zamieszkała w Lipnicy Murowanej. W 1886 r. wstąpiła do klasztoru urszulanek w Krakowie. Otrzymała zakonne imię Urszula i specjalizowała się w opiece nad dziećmi, nauce języka francuskiego, przygotowaniu do zawodu młodzieży pozostającej bez opieki rodziny. Najpierw działała w Krakowie, później od 1907 r. w Petersburgu, gdzie opiekowała się internatem przy gimnazjum św. Katarzyny. Rosjanie nie byli życzliwi tym pracom i musiała przenieść się na teren Finlandii, gdzie zorganizowała prywatne gimnazjum żeńskie w Merentähti. Po wybuchu wojny musiała opuścić Rosję. Przeniosła się do Szwecji, potem do Danii. Wszędzie tam organizowała formy opieki i szkoły dla dzieci polskich emigrantów.

Uczestniczyła w pracach Komitetu Ofiarom Wojny w Polsce, współpracowała z Henrykiem Sienkiewiczem. Wygłaszała odczyty o Polsce i sytuacji na naszych ziemiach, organizowała wydawnictwa, zbierała ofiary oraz darowizny.

Po wojnie wróciła do Polski, nabyła dwie wille i posiadłości w Pniewach na północ od Poznania i tam rozwijała nowy klasztor urszulanek, szkoły dla dzieci i młodzieży, przygotowania do zawodu i pracy oświatowej. Jej działalność tak się rozwinęła, że na terenie Polski powstały nowe ośrodki wychowawcze i domy Zgromadzenia. Urszulanki rozwinęły swoją działalność w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Sieradzu, Wilnie, na kresach wschodnich, a także za granicą: we Włoszech, Francji, Niemczech, na Ukrainie i Białorusi oraz na innych kontynentach: w Kanadzie, Brazylii, Tanzanii. Łącznie w jedenastu krajach. Dom Generalny Zgromadzenia znajduje się w Rzymie, a Dom Macierzysty w Pniewach, gdzie po beatyfikacji Matki Urszuli wprowadzono jej zwłoki jako relikwie i umieszczono w ołtarzu sarkofagowym. Muzeum biograficzne i Sanktuarium Świętej Urszuli Ledóchowskiej znajduje się w Pniewach, gdzie zorganizowała Dom Macierzysty Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego i sprawowała funkcję przełożonej generalnej do końca życia. Zmarła 29 maja 1939 r. w Rzymie. 150. rocznica jej urodzin stała się ważną okazją do dalszego rozwoju popularyzacji tej niezwyklej osoby – zakonnicy i nauczycielki, wychowawczynie oraz organizatorki prężnego ruchu Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Jej osoba i działalność wychowawcza oraz religijna zasługują na najwyższe uznanie i trwałą pamięć, także w dziejach edukacji narodowej. Po wojnie pamięć o niej była wygaszana, a jej dzieło ograniczane administracyjnie. Nadszedł czas odrodzenia i upowszechnienia jej zasług i trwałych dzieł edukacyjnych, narodowych i religijnych. Rok 2015, będący 150. rocznicą urodzin Matki Urszuli Ledóchowskiej, dobrze temu służył, co warto pamiętać i kontynuować.

Józef Półturzycki